



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 34/2009

Marynarka wojenna ChRL – narodziny potęgi

Rafał CIASTOŃ

Warszawa, 30 października 2009 roku

„*Kto panuje nad morzami, panuje nad wszystkim*”.
Temistokles

Z historycznego punktu widzenia żaden kraj aspirujący do roli regionalnego bądź globalnego mocarstwa nie był nigdy w stanie osiągnąć tego statusu nie posiadając silnej floty wojennej. Czy to starożytny Rzym, czy XIX-wieczna Wielka Brytania, swą pozycję zawdzięczały one w dużej mierze flocie wojennej, górującej nad każdym potencjalnym przeciwnikiem i zapewniającej swobodę wymiany handlowej. Dziś niekwestionowanym liderem na światowym oceanie pozostaje *US Navy*. Każda z jedenastu amerykańskich lotniskowcowych grup bojowych dysponuje większą siłą ognia, niż marynarka wojenna przeciętnego państwa. Chcąc potwierdzić swoją mocarstwową pozycję w regionie i zabezpieczyć swoje interesy ekonomiczne, Chiny potrzebują więc floty, która byłaby w stanie rzucić wyzwanie amerykańskiemu olbrzymowi. Dlatego właśnie już drugą dekadę realizują ambitny plan rozwoju swej marynarki wojennej.

Chińska marynarka wojenna (z ang. People's Liberation Army Navy - PLAN), została powołana do życia 23 kwietnia 1949 r., jako rodzaj sił zbrojnych Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. W jej składzie znajdują się następujące rodzaje broni: siły podwodne, siły nawodne, lotnictwo morskie, piechota morska i wojska obrony wybrzeża. Okręty wojenne zgrupowane są w trzech Flotach: Morza Wschodniego, Morza Północnego i Morza Południowego (ich dowództwa znajdują się odpowiednio w miastach Ningbo, Qingdao i Zhanjiang). Do niedawna głównym zadaniem chińskiej marynarki były operacje defensywne (*inshore operations*) w ramach liczącej 14 500 km linii brzegowej, jednak w miarę zwiększania się jej potencjału, Chińczycy przygotowują się do realizacji misji pelnomorskich (*offshore operations*)¹, wg niektórych doniesień zostanie w tym celu sformowana kolejna, czwarta flota².

Potencjał

Podając za dorocznym raportem Biura Sekretarza Obrony USA dla Kongresu na temat potencjału militarnego ChRL, marynarka wojenna tego kraju składa się obecnie z ok. 75 dużych okrętów nawodnych, ponad 60 okrętów podwodnych, 55 dużych i średnich okrętów desantowych oraz co najmniej 70 mniejszych jednostek patrolowych, uzbrojonych w pociski woda-woda³. Główną siłę uderzeniową stanowią cztery zakupione w Rosji niszczyciele rakietowe klasy *Sowriemiennyj* (z uwagi na różnice w pokładowych systemach przeciwlotniczych, dwie z tych jednostek określane są jako zmodyfikowany typ *Sowriemiennyj*). Flota dysponuje także dwoma

¹ *China's National Defense in 2008*, Information Office of the State Council of the People's Republic of China, January 2009, Beijing

² *World Defence Almanac 2009*, Bonn 2009

³ *Annual Report to Congress, Military Power of the People's Republic of China 2009*, Office of the Secretary of Defense

niszczycielami rakietowymi klasy *Luyang II*, dwoma *Luzhou*, kolejnymi dwoma *Luyang I*, jednym *Luhai*, dwoma *Luhu* i ok. czternastoma należącymi do starszego typu *Luda*. Jeśli idzie o fregaty, to od początku lat '90 ub. wieku do służby weszły jednostki czterech nowych klas: czternaście *Jiangwei I* i *II*, dwie *Jiangkai I*, cztery *Jiangkai II*, w służbie pozostaje też ok. dwudziestu dziewięciu *Jianghu*⁴.

Z przytoczonych danych widać, iż w ciągu niespełna dwudziestu lat Chińczycy wprowadzili do służby pięć klas niszczycieli i cztery klasy fregat. Wydaje się, iż tego typu działania podyktowane są poszukiwaniem rozwiązań, które w przyszłości mogłyby zostać wykorzystane przy produkcji dłuższej serii jednostek. O ile trudno ocenić, czy udało się osiągnąć ten cel w stosunku do niszczycieli, o tyle niemal pewne jest, iż produkcja *Jiangkai II* będzie kontynuowana, seria może liczyć nawet do trzydziestu jednostek, dzięki czemu fregaty starego typu będzie można wycofać ze służby bądź też przekazać Straży Przybrzeżnej. Niszczyciele *Luyang II* i *Luzhou* wraz z fregatami *Jiangkai II* stanowią obecnie główny oręż przeciwlotniczy chińskiej floty – brak zdolności zwalczania celów powietrznych był do niedawna jej piętą achillesową. Niszczyciele są wyposażone w radary z aktywnym skanowaniem fazowym (warto tu wspomnieć, iż radar zamontowany na *Luyang II* jest dziwnie podobny do SPY-1, znanego z zachodnich okrętów z systemem *Aegis*) i pociski przeciwlotnicze dalekiego zasięgu, poza nimi przenoszą oczywiście również rakiety typu ASCM (Anti-ship Cruise Missile).

Fregaty, budowane z zastosowaniem technologii *stealth* (sugerowane jest nawet podobieństwo do francuskiej klasy *La Fayette*), posiadają pociski woda-powietrze średniego zasięgu, wystrzeliwane z pionowych wyrzutni. W przyszłości okręty tych klas mogą stanowić element chińskiej lotniskowcowej grupy bojowej. Jak wiadomo Chiny od lat starają się wprowadzić do służby lotniskowiec, w 1998 r. odkupiły od Ukrainy poradzieckiego *Wariaga*, jednak do chwili obecnej nie trafił on do służby. Wcześniej pozyskały również od Australii lekki lotniskowiec *Melbourne*, prywatne spółki chińskie zakupiły także krążowniki lotnicze *Kijów* i *Mińsk*. Co do *Wariaga* nie jest do końca jasne, czy zostanie kiedykolwiek przekazany flocie, czy też posłuży jedynie jako jednostka szkoleniowa dla grupy lotniczej, krążowniki projektu 1143 są zaś atrakcjami turystycznymi w portach. Oficjalnie taki był też cel pozyskania samego *Wariaga*, zakup tych jednostek posłużył jednak zebraniu szeregu danych i rozwiązań konstrukcyjnych, które będą mogły zostać wykorzystane przy budowie rodzimego okrętu. Do niedawna prognozowano, iż może się on pojawić w służbie ok. 2015 r., obecnie podaje się raczej datę 2020, przy czym ciągle nie jest jasne ile (od jednej do nawet sześciu!) i jakich (od 40 do 70 tys. ton wyporności, wyposażonych w silownie konwencjonalne lub jądrowe), jednostek jest planowanych. Biorąc pod uwagę fakt, iż ChRL stara się pozyskać od Rosji myśliwce Su-33, należałoby się spodziewać budowy dużego (60-

⁴ *China Naval Modernization: Implication for U.S. Navy Capabilities- Background and Issues for Congress*, R. O' Rourke, CRS 2009

70 tys. ton) okrętu, jeśli zapadnie decyzja o budowie mniejszej jednostki, trzeba będzie poszukać dla niej innego typu samolotów, najpewniej w konfiguracji VSTOL (pionowego/krótkiego startu i lądowania). Z nieoficjalnych informacji wiadomo także, iż grupa ok. pięćdziesięciu chińskich pilotów rozpoczęła już szkolenia pod kątem przyszłego operowania z pokładu lotniskowca, przy czym jest to liczba zbieżna z ilością maszyn Su-33, w sprawie których toczą się ciągle rozmowy (Rosjanie nie godzą się na przekazanie w pierwszej transzy tylko kilku maszyn, obawiając się, iż zostaną one przez Chińczyków nielegalnie skopiowane, podobnie jak miało to już miejsce wcześniej z Su-27), mogłoby to zatem sugerować, iż zdecydowano się na budowę klasycznego, dużego okrętu lotniczego. Aby móc szkolić pilotów już w chwili obecnej, Chiny starają się uzyskać zgodę władz Ukrainy na wykorzystanie w tym celu znajdującego się na terytorium tego kraju kompleksu NITKA.

Flota podwodna posiada ciągle na swym stanie strategiczny okręt atomowy klasy *Xia*, jednak jego status operacyjny pozostaje niejasny - pociski JL-1 nie są podawane w zestawieniach dotyczących chińskiego potencjału jądrowego. Do służby trafił też pierwszy (wg ocen Office of Naval Intelligence seria ma liczyć do pięciu jednostek) z jego następców klasy *Jin*. Obok czterech (piąty został już wycofany), okrętów uderzeniowych typu *Han*, marynarka otrzymała także pierwsze dwa *Shangi*. Konwencjonalne okręty podwodne to trzynaście jednostek typu *Song*, dwanaście rosyjskich *Kilo*, jeden (drugi przechodzi próby morskie, seria będzie liczyć do piętnastu jednostek) *Yuan*, dziewięć *Mingów* oraz do trzydziestu starych radzieckich *Romeo*, służących głównie do celów szkoleniowych. Należy zaznaczyć, iż osiem jednostek klasy *Kilo*, a także wszystkie typu *Song* oraz *Yuan*, wyposażone są w przeciwokrętowe pociski manewrujące, co znacząco wzmacnia ich zdolności bojowe. Te ostatnie są też prawdopodobnie wyposażane w niezależne od powietrza, wzorowane na niemieckich, silownie, dzięki czemu znacznemu wydłużeniu ulega ich zdolność do pozostawania w zanurzeniu, a co za tym idzie - skrytego ataku.

Chińczycy posiadają blisko dwieście starszych przybrzeżnych jednostek uderzeniowych, ok. czterdziestu z nich uzbrojonych jest w rakiety woda-woda. Od 2004 r. do służby wchodzi nowe okręty typu *Houbei*, uzbrojone w manewrujące pociski przeciwokrętowe, do chwili obecnej flota otrzymała ich czterdzieści, liczba ta może wzrosnąć nawet do stu.

Znacznemu wzmocnieniu uległy także chińskie siły desantowe. W 2008 r. do służby wszedł okręt klasy *Yuzhao*, w wyporności 17 600 t. Według szacunków flota wzbogaci się o cztery lub nawet sześć takich jednostek, być może planowana (budowana?) jest też seria trzech lub więcej okrętów typu 081, o wyporności 20 tys. ton. W latach 2003- 2005 flota otrzymała także ok. trzydziestu mniejszych okrętów desantowych trzech typów⁵.

⁵ *China Naval Modernization...*

Strategia

Zajmując się chińską strategią, w tym strategią militarną, należy doprecyzować zakres pojęciowy używanych terminów. ChRL nie publikuje oficjalnych dokumentów w rodzaju doktryn (strategii) bezpieczeństwa narodowego czy obronnych. Publikowane są tzw. „Białe Księgi Obronności” (ostatnia w 2008 r.), poza tym funkcjonują tzw. „Wytyczne narodowej strategii militarnej na nowy okres” (National Military Strategic Guidelines for the New Period). W dokumentach tych stosowane są pojęcia aktywnej obrony oraz strategicznej defensywy i operacyjno-taktycznej ofensywy. Zgodnie z nimi Chiny deklarują, że nie zaatakują żadnego kraju i przystąpią do wojny jedynie w obronie własnej niepodległości i integralności terytorialnej. Z drugiej części tego zdania nie wynika jednak bynajmniej, iż będą one czekać biernie na militarny atak przeciwnika, gdyż przez atak rozumiane są również wrogie działania polityczne lub militarne, nie godzące bezpośrednio w to państwo. Jako przykłady „strategicznej defensywy” można wskazać interwencję w wojnie koreańskiej w 1950r., konflikt graniczny z Indiami w 1962r., starcia ze Związkiem Radzieckim nad Ussuri w roku 1969, czy też wreszcie interwencję w Wietnamie dziesięć lat później. Strategiczna defensywa byłaby też bez wątpienia konieczna w sytuacji ogłoszenia niepodległości przez „Zbuntowaną Chińską Prowincję Tajpei”. To dość dziwnie brzmiące pojęcie „aktywnej defensywy” zakłada w wymiarze operacyjno-taktycznym przejęcie inicjatywy po rozpoczęciu przez przeciwnika wrogich działań, a następnie jego *unicestwienie*. Do realizacji tego rodzaju zadań konieczne jest posiadanie kompleksowo rozwiniętych sił zbrojnych, zdolnych do działań konwencjonalnych i jądrowych tak na szczeblu taktycznym, jak i operacyjnym czy strategicznym.

Mówiąc o zadaniach marynarki wojennej klasyfikuje się je w trzech głównych grupach:

- obrona przed agresją morską (w tym desantem);
- ochrona suwerenności;
- zapewnienie stosowania prawa morskiego.

W celu wykonania tych zadań wyróżnia się sześć typów operacji ofensywnych i defensywnych:

- blokada morską;
- działania przeciwko morskim liniom komunikacyjnym;
- atak na obiekty lądowe (w tym desant);
- operacje przeciwko nieprzyjacielskim okrętom;
- ochrona transportu morskiego;
- obrona własnych baz i portów⁶.

W chińskiej percepcji jednym z najpoważniejszych zagrożeń przed jakim może stanąć państwo, a na pewno największym zagrożeniem dla PLAN, jest starcie z ze Stanami Zjednoczonymi i z US Navy w wypadku ogłoszenia niepodległości przez Tajwan. W razie realizacji takiego

⁶ *Annual Report to Congress...*

scenariusza głównym zadaniem chińskiej marynarki jest działanie w sposób, jaki sami Amerykanie określają mianem strategii antydostępowej (*antiaccess strategy*). Należy przez to rozumieć podjęcie wszelkich działań, których efektem będzie spowolnienie rozmieszczenia nieprzyjacielskich (amerykańskich) wojsk na teatrze działań wojennych, powstrzymanie ich przed operowaniem z pewnej części obszaru tego teatru oraz zmuszenie do działania z dystansu dalszego, niż ma to zwykle miejsce⁷. Zdolności chińskie w tej dziedzinie znacząco wzrastają i to nie tylko w obszarze tzw. pierwszej, ale i drugiej linii wysp⁸. Szczególną rolę będą tu odgrywały powstające obecnie pociski balistyczne na bazie DF-21, wyposażone w manewrującą głowicę (MaRV), przeznaczone do atakowania okrętów, zwłaszcza lotniskowców. Jest to pomysł nowatorski, pod względem naprowadzania wymagający wsparcia zarówno satelitów, samolotów, radarów naziemnych jak i okrętów oraz rozwijanych dopiero UAV. Trudno póki co przewidzieć jego skuteczność, jednak planiści US Navy traktują zagrożenie bardzo poważnie. Pociski balistyczne mogą zostać również wykorzystane do uderzenia na amerykańskie bazy w regionie, co dodatkowo wzmacnia potrzebę obecności okrętów *Aegis* BMD w Yokosuce i Pearl Harbor.

Kolejnymi elementami wspierającym PLAN w ewentualnym starciu są pociski manewrujące bazowania lądowego (DH-10 o zasięgu szacowanym na co najmniej 2 tys. km) oraz lotnictwo, w tym wspomagane przez powietrzne tankowce i myśliwce Su-27/ F-10 wyposażone w rakiety powietrze-woda. Głównym orężem samej marynarki są okręty podwodne, umożliwiające zarówno bezpośredni atak, jak i skryte rozstawienie pól minowych, a także niszczyciele wyposażone w rosyjskie pociski SS-N-27 Sunburn, o zasięgu ponad 200 km, dysponujące ponadto zaawansowanymi systemami przeciwlotniczymi. W przyszłości ważną rolę w strategii PLAN odgrywać będą również lotniskowcowe grupy bojowe.

Stany Zjednoczone podjęły szereg kroków, mających na celu uniemożliwienie Chinom realizację „strategii antydostępowej”, należy wśród nich wymienić:

- zwiększenie liczby ćwiczeń Floty Pacyfiku, zawierających elementy zwalczania okrętów podwodnych);
- przesunięcie trzech SSN klasy *Los Angeles* na Guam;
- przesunięcie trzech (czyli wszystkich posiadanych przez Flotę) najnowocześniejszych SSN typu *Seawolf* do Bremerton w stanie Waszyngton;
- przesunięcie dwóch, z czterech posiadanych SSGN klasy *Ohio*, do Bangor (Waszyngton);
- wspomniane już utrzymywanie większości okrętów *Aegis* BMD w wysuniętych bazach w Azji;

⁷ *Entering the Dragon's Lair. Chinese Antiaccess Strategy and Their Implications for the United States*, R. Cliff, M. Burles, M. Chase, D. Eaton, K. Pollpeter, RAND 2007. *Annual Report...* posługuje się mianem działań antydostępowych wyłącznie w stosunku do tych, które mają na celu **zapobiegnięcie** rozmieszczeniu wojsk, w odniesieniu zaś do działań mających na celu **uniemożliwienie** operowania rozmieszczonych już sił stosuje termin „area denial”.

⁸ Pierwsza linia wysp rozpościera się od Kiusiu, poprzez Tajwan ku Filipinom, Borneo i wybrzeżom Wietnamu, druga od Honsiu, przez Guam ku zachodnim wybrzeżom Nowej Gwinei i płn. Australii

- planowane jest zmodernizowanie kolejnych krążowników i wszystkich niszczycieli *Aegis* pod kątem zwalczania celów balistycznych;
- rozwój pocisków SM-3;
- wyposażenie okrętów w systemy zdolne do zwalczania celów balistycznych w końcowej fazie lotu, w celu stworzenia wielowarstwowego systemu antyrakietowego marynarki⁹.

Chińska marynarka wojenna jest również znaczącym „argumentem” w sporach granicznych, w tym o przynależność archipelagu Spratly. Jest to łańcuch około 170 wysepek rozsianych na 180 tys. km kwadratowych Morza Południowochińskiego. Ich łączna powierzchnia wynosi raptem niecałe 10 km kwadratowych, są jednak przedmiotem sporu pomiędzy Chińską Republiką Ludową, Tajwanem, Wietnamem, Malezją, Brunei i Filipinami. O ich wartości nie decyduje bowiem powierzchnia, ale strategiczne położenie, pozwalające na kontrolowanie żeglugi w regionie oraz wytyczenie wyłącznej strefy ekonomicznej. Zaś rozpoznane zasoby ropy naftowej i gazu w basenie Morza Południowochińskiego to odpowiednio: 1077,43 mln ton i 4,13 trylionów metrów sześciennych¹⁰. Na spór z wielkim niepokojem spogląda również Japonia. Po zajęciu przez Chińską Republikę Ludową w latach siedemdziesiątych Wysp Paracelskich, do których prawa rościł sobie Wietnam, Japończycy obawiają się, że w kolejce chińskich ambicji może czekać archipeląg Senkaku. Opinia F. Heisbourga z końca ubiegłego stulecia, iż Daleki Wschód *anno domini* 2014 będzie ludzaco podobny do Europy 1914 r.¹¹, jest może zbyt uproszczeniem jednak stref potencjalnych konfliktów jak widać nie brakuje...

Kolejnym dowodem na to, iż ambicje PLAN wykraczają coraz bardziej poza obszar wód terytorialnych i wyłącznej strefy ekonomicznej państwa, jest chińskie zaangażowanie w Birnie. Przy tej okazji kilkakrotnie już pojawiały się, a następnie były dementowane, informacje o powstającej w tym kraju bazie chińskiej floty. Birma jest wyjątkowo atrakcyjnym terenem pod kilkoma względami, z których fakt posiadania złóż gazu jest najmniej istotnym. Przede wszystkim jej terytorium oferuje możliwość wyjścia na Ocean Indyjski, obszar geopolitycznej rywalizacji z Indiami właśnie, po drugie zaś kontrolę nad strategicznym szlakiem z Bliskiego Wschodu do Azji, w tym nad Cieśniną Malakka. Jest to jedna z najważniejszych morskich linii komunikacyjnych (SLOC) świata, a przy tym główna arteria chińskiej gospodarki. Chiny już dziś są drugim na świecie importerem ropy, wg szacunków w roku 2015 będą zużywały od dziesięciu do dwunastu milionów baryłek tego surowca dziennie, import pokrywa 53 procent obecnego zapotrzebowania¹².

⁹ *China Naval Modernization...*

¹⁰ *Spór o Wyspy Spratly*, Krzysztof Kubiak, Raport wto 06/ 2006

¹¹ *Wojny*, Francois Heisbourg, Warszawa 1998

¹² 46% importowanej ropy pochodzi z regionu Zatoki Perskiej, kolejne 32% z Afryki, a 5% z Azji Wschodniej. Głównymi dostawcami są w kolejności: Arabia Saudyjska, Angola i Iran, stąd też chińskie zaangażowanie w operacje antypirackie w Rogu Afryki

Podsumowanie

Niewątpliwą ambicją Chin jest osiągnięcie pozycji czołowego państwa regionu, a zarazem globalnego mocarstwa (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/Raport_FAE_Chiny.pdf). Realizacja pierwszej części tego planu wymaga zastąpienia amerykańskich wpływów własnymi, a zatem posiadania siły (w dużej mierze siły militarnej). Z przyczyn natury geograficznej główną rolę odgrywa tu marynarka wojenna i lotnictwo morskie, ich rozwój jest zatem koniecznością, przed którą staje dziś Państwo Środka.

Jednak w zbliżającej się rywalizacji US Navy nie będzie jedynym, choć bez wątpienia najpoważniejszym, konkurentem PLAN. Morskie Siły Samoobrony Japonii były i często są jeszcze postrzegane jedynie jako sojusznik Stanów Zjednoczonych, a nie samodzielna siła, ale tego rodzaju obraz przestaje być obrazem rzeczywistym. Japończycy dysponują liczną i bardzo nowoczesną flotą, mającą w swym składzie ponad pięćdziesiąt niszczycieli i fregat (w tym jednostki klasyfikowane jako niszczyciele lotnicze, które w każdym innym kraju określono by mianem lekkiego lotniskowca) i ok. dwudziestu okrętów podwodnych. Nie jest wykluczone, że wkrótce zdecydują się na budowę większego okrętu lotniczego. Wraz z zejściem ze sceny politycznej powojennego pokolenia (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Japonia_po_wyborach_parlamentarnych.pdf), a jednocześnie coraz wyraźniej krystalizującym się zagrożeniem północnokoreańskim (militarnym) i chińskim (gospodarczym i militarnym), Kraj Kwitnącej Wiśni ulega przeobrażeniom, które wydają się prowadzić do porzucenia dotychczasowej polityki pacyfizmu.

Z ponad miliardowym społeczeństwem i szybko rozwijającą się gospodarką, Indie wydają się naturalną przeciwwagą dla Pekinu. Co prawda obydwa kraje odżegnują się od dawnych sporów granicznych i mówią o strategicznym partnerstwie, jednak w dłuższej perspektywie czasowej konflikt interesów wydaje się nieunikniony. Chińskie wyjście na Ocean Indyjski nie zostanie życzliwie przyjęte w New Delhi, tym bardziej, że kraj ten postrzegany jest jako sojusznik Pakistanu. Hinduska marynarka wojenna składa się dziś z lekkiego lotniskowca, ośmiu niszczycieli, około tuzina fregat i czternastu okrętów podwodnych (w tym dziesięciu rosyjskich *Kilo*), do roku 2020 mają to być jednak trzy nowe lotniskowce, siedem nuklearnych i dwadzieścia cztery konwencjonalne okręty podwodne, dziesięć niszczycieli, dwadzieścia cztery fregaty i trzydzieści pięć okrętów desantowych.

Najwyraźniej więc Indie przyswoiły sobie słowa admirała A. Mahana o tym, iż ten kto kontroluje Ocean Indyjski, panuje nad Azją... Nie należy też zapominać, że kraj ten jest coraz bliższym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, tak więc na drodze chińskim ambicjom mogą stanąć trzy, współpracujące ze sobą i niezwykle znaczące siły.

W cytowanej już chińskiej „Białej Księdze” możemy znaleźć następujące, bardzo znamienne stwierdzenie: „Pierwsze dwudziestolecie XXI w. jest okresem szans. Panujące, w znacznym stopniu pokojowe, warunki międzynarodowe sprzyjają wzrostowi znaczenia i wpływów Chin”...

* * *

Rafał Ciastoń – pracownik administracji rządowej, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, członek Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Absolwent stosunków międzynarodowych UJ i podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆ jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl